№ 329 Rok XI. SOSNOWIEC — niedziela 31 października 1920 roku. Cena numeru 2 mk.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz nonparelowy mk. 8.00, na III-ej stronie — mk. 6.00, na IV-ej stronie —4.00 mk., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 10.00. Drobne ogłoszenia po 50 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie 2.00 mk.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA" Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową miesięcznie 30 mk.

Oddziały własne: W Będzinie, ul. Małachowskiego № 9. W Dąbrowie ulica Sienkiewicza.

We wtorek d, 2 listopada, jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej córki i siostry naszej

MIECZYSŁAWY

SZPIGLÓWNY

odprawione zostanie o godz. 12 w południe na cmentarzu żydowskim w Sosnowcu nabożeństwo żałobne, na które zapraszają krewnych i życzliwych

Rodzice, brat i bratowa.

Kino „Zacisze"

Od 27 do 2 listopada włącznie

„ONEZIM I PELIKAN" humoreska w 1 akcie

W „PUŁAPCE"

atrakcyjny dramat w 5 cz. ze znakomitym RENE CRESTE

II epizod bohaterskiej epopei p. t. Nowa misja „Judexa".

Początek przedstawień w dnie powszednie o 5 i pół
w niedzielę i święta o 4 tylko na seanse.

Kino-Sfinks

DLA MŁODZIEŻY DOZWOLPNY.

Od 26-go do 31-go października włącznie

3-cia serja 3-cia serja

Rabbi z Kuban Fu

3-cia serja z cyklu dramatów WŁADCZYNI ŚWIATA w roli głównej Mea May.

UWAGA. W niedziele i święta na seansy I-szy 3 i pół. II-gi 5, III ci 6 i pół, IV-ty 8 i V-ty 9 i pół wieczorem.

Kino-Oaza

Dziś i dni następnych

VI SERJA OBRAZU p. t.

Tajemnice Nowego Yorku

UWAGA. Każda serja stanowi oddzielną całość.

HUTA POLDI Fabryka stali tyglowej

poleca

Stal narzędziową szybkosprawną
Stal narzędziową węglową
Stal niklową i chromo-niklową
na części zapasowe do samochodów
Gryzy, wiertła spiralne, narzędzia ślusarskie.

Reprezentacja i składy fabryczne w firmie
JAN DĄBROWSKI
BIURO HANDLOWO - PRZEMYSŁOWE
Dąbrowa górn. 3-go Maja 21 telef. 46.

DENTYSTA

J. Szatensztein

GODZINY PRZYJĘĆ: od godz. 10—1 i od 3—6 popołudniu.

Leczenie zębów, plombowanie, wprawianie zębów, bez podniebienia złote korony.

UL. MODRZEJOWSKA № 3.

Doktór

Marja Dzierżanowska

w Dąbrowie

róg Sławkowskiej i kr. Jadwig

choroby kobiece

8—9 rano i 5—7 popołudniu.

Dr. MEDYCYNY

Wł. Bitny-Szlachta

b. ordynat kliniki chorób skórnych. Używ. prep. 914. Analiz. mikroskop.

11—1 g. i 6—8 pp. Panie od 5—6 pp.
ul Małachowskiego (Fabryczna) № 16. (dom Pogody).

Dr. A. Hejman

choroby uszu, nosa i gardła

od 1—2 popoł. i od 6—7 popoł.

Kołłątaja 10.

Poparcie angielskie w sprawie Gdańska.

Londyn, 30 października.

(Tel. wł.)

„Times" ogłasza bardzo stanowczy artykuł redakcyjny w sprawie Gdańska.

Uznaje, że dla Polski dostęp wolny do morza jest koniecznością życiową.

Projekt układu, opracowany przez radę ambasadorów, odmawia Polsce tego dostępu i należnego jej stanowiska w Gdańsku.

Co więcej, doświadczenia z miesiąca sierpnia, w czasie tajnych knowań z bolszewikami i powstrzymywania ładunków dla Polski, dowiodły, że powaga Ligi narodów, nawet oparta na trzech batalionach wojsk sprzymierzonych, nie wystarczałaby zapewnić Polsce swobodę korzystania z portu.

Polacy zupełnie słusznie trzymają się kurczowo postanowień traktatu wersalskiego w sprawie Gdańska i nie chcą od nich odstąpić.

Przed plebiscytem na G. Śląsku.

Komitet doradczy przy komisji ententy.

Opole, 30 października.

(Od wł. koresp.)

Przy komisji ententy w Opolu utworzony został komitet doradczy, złożony z 12 osób, w połowie polaków i w połowie niemców. Zadaniem tego komitetu będzie doprowadzenie umysłów do uspokojenia, by plebiscyt odbyć się mógł prawidłowo i spokojnie, co zaznaczył w przemowie swej na pierwszym posiedzeniu komitetu gen. Le Rond.

Jako przedstawiciel partji niemieckich przemawiał znany agitator niemiecki ks. Ulitzka. W zręcznej mowie, podkreślając, że jest wyrazicielem dążeń wszystkich partji, ks. Ulitzka oświadczył bombastycznie, iż o losie G. Śląska nie będą rozstrzygać partje, lecz lud i w tym duchu właśnie zamierza pracować.

Poseł Korfanty przemawiał po francusku, zapewniając, że i polacy ten sam cel mają przed sobą, ale wszelkie dotychczasowe próby zbliżenia się były bezowocne i lud polski wciąż musi toczyć walkę z terorem niemieckim. Pos. Korfanty wspomniał o stałym przywozie broni przez niemców, o rozwijającym się bandytyzmie i o niedotrzymywaniu przez niemców umowy bytomskiej, na mocy której miały opuścić G. Śląsk osoby, które tu przybyły po pewnym, określonym w umowie terminie.

Gen. Le Rond, zamykając obrady, oświadczył, iż komitet doradczy winien patrzeć nie w przeszłość, lecz w przyszłość i mniema, że się nie myli, iż widzi obustronną chęć porozumienia się. Po posiedzeniu członkowie komitetu zostali przedstawieni przedstawicielom mocarstw.

Termin plebiscytu.

Berlin, 30 października.

(Tel. wł.)

Min. spraw zagr. dr. Simons miał wczoraj dłuższą konferencję w ambasadzie francuskiej z zastępcą ambasadora, radcą legacyjnym. Omawiano między innymi sprawę G. Śląska, przyczym okazało się, że rada ententy do tego czasu nie powzięła żadnej decyzji co do terminu plebiscytu.

Wydaleni...

Opole, 30 października.

(Tel. wł.)

Komisja ententy nakazała opuścić G. Śląsk „do d. 1 listopada b. r. czterem oficerom niemieckim policji plebiscytowej; są to: Dingeldey, Schuhmann, Hellwig i Manke.

Wstręt do roboty bolszewickiej.

Znamienny list z frontu.

Szanowna Redakcjo!

Uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie w „Iskrze" kilku słów od sosnowiczanina z frontu bolszewickiego.

Przechodząc przez okolice, któ

Nagrody Miljon Marek
otrzyma ten
kto zgadnie

na jaki numer „Miljonówki padnie dnia 6-go listopada 1920 r. wygrana 1.000.000 marek i numer ten nabędzie za tysiąc marek.

Taką samą nagrodę

otrzyma ten, kto odgadnie i zakupi którykolwiek z przeszło 1040 numerów, jakie będą wylosowane w ciągu dwudziestu lat.

re znajdowały się pod rządami czerwonego Trockiego, dały się zauważyć okropne zniszczenia i nędza ludności, znajdującej się w opłakanym stanie, nie mając poprostu co w usta wziąć. W ziemi grodzieńskiej zabrano gospodarzom konie, krowy i wszystkie narzędzia rolnicze tak, że ci ludzie muszą się zaopatrywać w nie u władz wojskowych, które im z chęcią udzielają pomocy zarówno materjalnej jak w naturze.

Kreślę tych parę słów dla tego, że i u nas w Zagłębiu są ludzie, którzy za pieniądze „czerwonych apostołów wolności“ sieją nienawiść wśród braci robotniczej, aby z tego zamieszania wyciągnąć owoce swej ohydnej pracy.

Będąc w Zagłębiu sam robociarzem, poniekąd i ja pomału zacząłem przyzwyczajać się i popierać ich pracę, lecz przekonawszy się, co za owoc wydaje ta praca, ze wstrętem odwróciłbym się od tych „apostołów wolności“ gdybym ich kiedykolwiek spotkał na swej drodze.

Racz przyjąc Sz. Redakcjo wyrazy głębokiego szacunku

Pozostaje z poważaniem

A. Masior, plut.

Miejsce postoju 28ɪX. 20 r.

Grube chamstwo — czy ordynarne kpiny?

Dąbrowa, 30 października.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny“, zwany powszechnie „Krakowskim“, stracił już wszelki takt i zmysł polityczny.

Zezując od pewnego czasu na lewo, zatracił zupełnie poczucie, co złe a co dobre, i czepia się czasami ludzi i spraw, w sposób, który budzi litość u orjentujących się cokolwiek w polityce.

Szczególną słabość ma „Kurjerek“ do ludzi, którzy nieszczęście mieli należeć kiedyś do Kongresówki. Ten łotr, tamten szubrawiec, inny z domowym wykształceniem: wszyscy nic nie warci,

My tylko, galicjanie,—według „Kurjerka“ — jesteśmy przodownikami i godnymi steru i niesiemy wam kaganiec oświaty, który powinniście przyjąć bez zastrzeżeń, bo pochodzi od nas, a to według nas—jest rzeczą świętą.

I my, z Kongresówki, wszystkie ataki przyjmujemy z uśmiechem politowania. A „Kurjerek“, uważając nas za pokonanych, pozwala sobie „jechać“ dalej. Dzisiaj do chamsku „wjechał“ na Grabskiego, jutro delikatnie „przejechał“ się po Paderewskim.

Kilka dni pauzy...

Nikt nie oponuje, więc jazda dalej...

I oto w sobotnim numerze tego brukowego „pół-stołecznego“ pisma znalazła się kalumnja przeciw Paderewskiemu, ale tak ordynarna i głupia w treści, że w każdym uczciwym człowieku zadrgać musiały nerwy i zrodzić pytanie: dokąd dążymy i czy idziemy naprzód, czy cofamy się wstecz!

Wszystko ma swoje granice i wybryki „Kurjerka“ możnaby do pewnego stopnia tolerować nadal o tyle, o ileby w nich zachowane były przynajmniej pozory uczciwości, przekazane nam przez wiekową kulturę.

Ale ostatni artykuł o Paderewskim, toż to chamstwo okrutne i to „krakowskie“!

Paderewskiemu na obczyźnie w tych ciężkich chwilach Ojczyzny, którą tak ukochał, wolno jest mieć swoje zdanie, ale to jeszcze nie upoważnia nikogo do pisania o nim w tonie chamskim.

Na to mógł się tylko zdobyć „Ilustrowany Kurjerek Codzienny“.

Dla nas pozostała tylko maksyma, chociaż stara, ale aktualna: pies szczeka, wiatr niesie...

As.

Samobójstwa łyżeczką od herbaty.

Okropne stosunki w więzieniu moskiewskim.

Jeden z kupców norweskich nadesłał swemu przyjacielowi w Warszawie list wysłany z Estonji 5 b. m., w którym opisuje swoje przejścia w „czerwonym raju“. Czytamy tam:

„W swoim czasie przybyłem przez Rumunję do Odesy, gdzie po ucieczce Denikina, wpadłem w ręce bolszewików. Następnie udałem się do Moskwy, gdzie „komisja dla opanowania szpiegostwa i kontrrewolucji“ mną się zaopiekowała i zapewniła mi na rachunek państwa przez trzy miesiące wolny pobyt w więzieniu butyrskim.

Przypuszczano, że jestem szpiegiem handlowym norweskiego rządu. W końcu wyprawiono mnie pociągiem do Rygi. Zastrzelić mnie jako poddanego norweskiego, nie odważono się.

W więzieniu było sporo polaków. Z polakami obchodzono się bardzo źle, ich samobójstwa były na porządku dziennym. Jeden z polaków zabił się łyżeczką od herbaty, którą przedtym zaostrzył, wbijając ją sobie w serce.

Włosy moje w ciągu tych trzech miesięcy osiwiały zupełnie, nerwy rozstroiły się ostatecznie.

Finansowo podróż moja zrobiła zupełne fiasko, bolszewicy bowiem okradli moją kasę podróżną“.

O odzież zwalnianych z wojska.

Warszawa, 30 października.

Do laski marszałkowskiej zgłoszono następujący wniosek nagły p. K. Mierzejewskiego i kolegów ze wszystkich klubów w sprawie odbierania przez władze wojskowe odzieży wojskowej żołnierzom, zwalnianym z wojska.

„Władze wojskowe, zwalniając żołnierzy z szeregów, odbierają odzież wojskową całkowicie lub w części. Żołnierze zwalniani najczęściej nie mają możności zdobycia możliwego ubrania cywilnego, przebierają się przeto szczęśliwsi w rozmaite łachmany, pełne dziur, łat i zarazków chorobotwórczych, a mniej szczęśliwi zmuszeni są wracać do domu boso i w bieliźnie, co wywołuje rozgoryczenie u żołnierzy, oburzenie w kraju, a wobec nadchodzących chłodów obawę o stan zdrowia wracających obrońców Ojczyzny.

„Wobec tego wysoki sejm uchwalić raczy:

1) Wzywa się władze wojskowe do natychmiastowego zaprzestania odbierania odzieży wojskowej żołnierzom, wracającym z wojska do domu i nie posiadającym w magazynach wojskowych własnego cywilnego ubrania.

2) Do złożenia sprawozdania Sejmowi z załatwienia tej sprawy w ciągu 8 dni.“

O zmniejszenie liczby urzędników i oficerów.

Sosnowiec, 31 października.

Prasa warszawska dowiaduje się ze sfer miarodajnych, że wyszedł projekt poważnego ograniczenia sił urzędniczych w poszczególnych urzędach i ministerjum. Nadmierne bowiem nagromadzenie personelu biurowego w poszczególnych urzędach obciąża niezwykle skarb Państwa, a zarazem uniemożliwia podniesienie płac niezbędnych i fachowych urzędników do normy koniecznej wobec drożyzny obecnej.

W projekcie jest znów roztrząsana kwestja zniesienia dwóch ministerjów, t. j. kultury i sztuki, który to urząd byłby jako osobny departament, wcielony do ministerjum oświaty, oraz ministerjum zdrowia, które weszłoby jako departament zdrowia do ministerjum spraw wewnętrznych.

Poza tym omawiana jest także kwestja zmniejszenia liczby oficerów. Usuwanf bądą oficerowie bez odpowiedniego cenzusu, a ci, którzy nie mają matury, będą mieli awans zupełnie wstrzymany.

Z tajemnic ministerjalnych.

Warszawa, 30 października.

Jak niezbędną i naglącą jest potrzeba gruntownej sanacji naszych ministerjów, dowodzi świeżo fakt, na który przypadkowo tylko natknęła się specjalna komisja pod przewodnictwem p. St. Wojciechowskiego.

Tym, zdawałoby się, niemo[illegible] wym nawet w naszych stosun[illegible] faktem jest ujawnienie jed[illegible] snego zajmowania posad [illegible] ministerjach przez jedneg[illegible] go samego urzędnika.

Tym „spryciarzem“ [illegible] W-ski, urzędnik w jed[illegible] samej osobie min. prac[illegible] kolei.

Z obu urzędów pensje, [illegible] deputaty, urlopy i t. p. — [illegible] nieźle, co?!

Do jekiego zaś stopnia posuwał przytym czelność, świadczy to, że odebrawszy w sierpniu „ewakuacyjną“ 3-miesięczną pensję w min. kolei, dopominał się o nią i w min. pracy!

Oczywiście tym ministerjalnym wydrwigroszem zajmie się nietylko izba kontroli państwa, ale prokurator.

Podpalaczka

Powieść z francuskiego.

16.

Nazajutrz czynne życie jak zwykle rozpoczęło się w fabryce. Jakób Garaud przechodząc pozdrowił krótko Joannę. Zdawał się być czemś mocno zajętym. Wszedłszy do warsztatów, rozdzielił każdemu jego dzienną robotę.

Wincenty nie pokazał się od wczoraj. Żona jego gorzej zapadła na zdrowiu i nie mógł oddalić się od niej; zawiadomił o tem nadzorcę jeden z robotników. Z chwilą uderzenia dziewiątej, Jakób udał się do gabinetu pana Labroux i, jak zwykle zaczął studjować projekt nowej maszyny, która, gdyby sprawdziły się przewidywania, miała zbogacić ich obu.

Dzień minął bez żadnego ważniejszego wypadku, Joanna w myślach pogrążona, odbywała codziennie swoje zajęcie nie mówiąc nic do nikogo. Wieczorem, skoro nadeszła chwila wyjścia robotników z warsztatów, niektórzy z nich, wiedząc co zaszło, usiłowali pocieczyć wdowę po swym towarzyszu.

— Bezpotrzebnie mówić o tem — przerwała im pani Fortier — przybierając obojętność. — Co się stało, to się już nie zmieni! Nie obawiajcie się, z głodu nie umrę.

Widocznie unikała wszelkich wyjaśnień. Garaud przechodząc, uścisnął jej rękę w milczeniu. Zaduma jego zdała się być jeszcze głębszą, niż rano. Zamyślenie to Joanna wzięła za smutek.

— Kocha mnie — pomyślała — i cierpi — biedny chłopiec!

Wdowa po Piotrze Fortier żałowała Jakóba, żadne jednak uczucie nie wiodło jej ku niemu. Serce jej ze śmiercią Piotra zmarło! Kobieta nie istniała w niej więcej; miłość macierzyńska owładnęła całą jej istotę; pragnęła przyszłości jedynie dla swych ukochanych dzieci.

Od dwudziestu czterech godzin straszna w jej duszu toczyła się walka pomiędzy gorącem pragnieniem ocalenia ich przed nędzą, a silną wola zachowania przysięgi danej umierającemu mężowi. Chwilami gotowa była zapomnieć zmarłego, myśląc jedynie o drogich istotach jakie jej pozostawił, to znów p o t e m, wspomnienie Piotra brało górę. Ta bezustanna walka wyczerpywała Joannę.

— Jakób Garaud zamieszkiwał zdala od fabryki. Zajmował mały pokoik w jednym z domów w Altforville około drogi do Créteuil wiodącej. Potrzebował dwadzieścia pięć minut czasu, aby tam przybyć. Jadał u kupca win, u którego zbierali się co wieczór i inni jego koledzy na odpoczyneki.

Tego wieczora nie ukazał się w swojej restauracji. Wyszedłszy z warsztatów, przechadzał się po nad brzegiem Marny, szukając samotności; krok jego był nierówny, chwiejny: zatrzymywał się od czasu do czasu patrząc nieruchomie przed siebie, ze zmarszczonem czołem i brwiami, i stał tak przez kilka minut, po czem znuwu rozpoczynał swoją przechadzkę nad rzeką.

Gdy wchodził do swego mieszkania, północ uderzyła. Nie pomyślał o żadnym pokarmie, rzucił się na łóżko, lecz oka zamknąć nie mógł. Nazajutrz gdy przyszedł do fabryki paliła go silna gorączka. Twarz jednak miał przezroczysto bladą, rysy zmienione, a w oczach płonął mu ogień ponury. Chwiejny i drżący zatrzymał się p r z e d e drzwiami mieszkania odźwiernej.

— Młoda kobieta wyszła ku niemu.

— Co panu jest, panie Garaud? — spytała uderzona nagłą zmianą jego rysów twarzy.

— Nic... nic... pani Fortier — wyszepnął. — Chciałem coś pani powiedzieć... wszak lepiej odłożę to na później... do wieczora.., Idę do warsztatów. — To mówiąc odszedł.

— Jak on dziwnie wygląda! — pomyślała wdowa. — Co chce mi powiedzieć? Doprawdy, obawiam się czy nie dostał obłąkania.

XI.

Nadzorca podczas odbywania swej służby starał się pokryć przed oczyma obecnych siłą woli, owładającą nim trwogę. Zarówno jak dnia poprzedniego o dziewiątej godzinie udał się do gabinetu pana Labroux, rozbierając z nim szczegóły nowego wynalazku. O jedenastej wyszedł na śniadanie, lecz przechodząc koło Joanny nie zatrzymał się przed jej mieszkaniem. Pani Fortier zauważyła tylko, iż coraz bardziej ponurym się stawał.

Po południu poszedł do inżyniera. Ten zajęty był pisaniem.

— Jakóbie! — rzekł zwracając się ku niemu — możesz zacząć rysunki do odlewania: ja muszę kończyć list bardo pilny.

Garaud zasiadł do pracy. Ręka mu drżała. Wzrok nie posiadał zwyklej jasności. Musiał zatrzymać się, aby dozwolić uspokojenia ręce i spojrzeniu.

Kasjer Ricoux wszedł do gabinetu.

— Powiacam z banku — rzekł.

— A więc... — zapytał inżynier — zainteresowałeś?

— Tak panie... przynoszę przewyżkę.

— Przyjdź później... proszę... nie chciałbym, ażeby mi przeszkadzano.

— Dobrze panie. — Tu kasjer wyszedł.

Jakób obecny tej rozmowie zadrżał usłyszawszy w y r a z y: „przynoszę panu przewyżkę“. Potem schylił sie na nowo nad pracą, palce mu jednak więcej jeszcze drżały, niż wprzódy, powieki nerwowo d r g a ł y. Kwadrans upłynął. Ktoś zapukał do drzwi.

— Proszę wejść! — zawołał niecierpliwie inżynier. — Joanna ukazała się w progu.

— Przynoszę telegram — wyrzekła, podając panu Labroux błękitną kopertę.

— Dziękuję — rzekł.

Pani Fortier przechodząc, rzuciła okiem na Jakóba, pochylonego nad rysunkami. Inżynier rozdarł kopertę, przebiegł wzrokiem kartę, jaką wewnątrz zawierała, zbladł i wydał jęk bolesny.

D. c. n.

O unormowanie aprowizacji.

Warszawa, 30 października.

Komisja aprowizacyjna, w obecności min. Sliwińskiego i delegatów ministerjum kolei, zakończyła dyskusję nad ogólnym położeniem aprowizacyjnym, przyjęła do wiadomości sprawozdanie ministra, stwierdzające powagę obecnego położenia, postanowiła wezwać kluby sejmowe, aby ich członkowie zachęcili producentów do szybkiego oddania ogólnego kontygentu, wezwała ministerjum kolei do ułatwienia transportów żywnościowych, nadto wezwała rząd, aby zaopatrzył miasta i ośrodki przemysłowe w dwutygodniowe zapasy dla zabezpieczenia przed ewentualnymi niedomaganiami dowozu, aby ograniczył ruch pasażerski dla przyspieszenia dowozu ziemniaków, wezwała ministerjum aprowizacji o objęcie Krakowa, Lwowa i innych miast Małopolski w bezpośredni zarząd aprowizacyjny.

WŁODZIMIERZ SULIMA POPIEL.

W ZADUSZKI.

Zwolna przywierają się szare, smętne powieki dnia gasnącego, a kir pomroków—otula odartą z zieleni ziemię w swoje żałobne szaty.

Wiatr rozszlochał się żałośnie, wionął wilgotnym, spleśniałym oddechem i zakolebał gałęziami drzew, a ulewa żółtych liści spada na groby, układając się z szelestem—niby ostatnim jękiem — na sen wiekuisty...

W cmentarne bramy lud mnogi zdąża...

Idą powoli całą procesją, z bolesnym smętkiem na twarzy, idą nad groby swoich bliskich, zawsze sercu drogich; nad nimi łzawy wicher przelewa mgliste tumany i szeleści żałośnie między gałązkami niesionych kwiatów i wieńców...

Swiat mogilny budzi się—ożywa tymi, którzy wędrówkę żywą dopiero rozpoczęli, i tymi, którzy dożywają dni swoich o-..., wśród cierpień, walk i ...ęki o ten gorzki chleb po-...edni...

...iemny całun okrył niebiosa... ...a grobach zakwitły mnogie ...atła; fale ludzi, wieńce i kwiaty zaległy cmentarz cały.

Z modlitewnym szeptem snują się jak duchy postacie ludzkie, przystają nad grobami i chylą z rezygnacją głowy ku ziemi... Płacz i jęk zrywa się gdzieniegdzie i z łkaniem wichru bije hen — ku niebu, jakby zbiorowa skarga tych, którzy złożyli dań krwawą z swoich kości—na wieczny spoczynek.

Gorycz napływa w serca snującego się tłumu, ból przejmujący wyciska na obliczach piętno smutku na tę myśl, ile poświęceń, trudu i zawiedzionych nadziei, spoczęło w tej garści prochu leżącego w mogile.

I wśród tej mnogości marmurowych pomników i ubogich drewnianych krzyżów, wśród różnokolorowych lamp, pochodni, ubogich świeczek i ciemnych, nieoświetlonych zapadłych grobów, jakże przebija się mądrość ustroju świata.

Bo gdzież tytuły, książęce mitry i skarby tych, co leżą pod marmurowymi kolumnami? Gdzież dostatki i pycha dorobkiewiczów, którym drogą żywota kwiatami się usłała? Gdzież wreszcie bieda i niedola nędzarzy, których mogiły nawet krzyżem nie naznaczono?

Kości wszystkich utytułowanych, bogaczy i nędzarzy, znalazły się w jednym zbiorowisku i jednako spróchniały.

Wszyscy zrównali tutaj swoje stany!

Przepadły na zawsze bezpowrotnie ich radości i smutki, wysiłki, trudy i poświęcenia; wszystko ziemia do siebie jednako przygarnęła.

Więc czemuż rwiesz się, marna istoto człowiecza, o dostojeństwa, honory i zaszczyty, na tych parę chwil życia?

Czemuż siejesz niezgodę, zamęt i rozdwojenie wśród swoich najbliższych, i zamiast iść zgodnie przez życie ku jednemu wspólnemu celowi, siejąc zbożne ziarna dla potomności, odwracasz się od tych, co dla dobra Ojczyzny i ludzkości brną ciernistą drogą pracy tam, gdzie Jutrznia dla nas świta?

Wszak jeden nas wszystkich koniec czeka, jedna i ta sama ziemia-matka nas przygarnie do siebie, czy purpury nas kryją, czy tylko łachmany żebracze.

Czyż na tym świecie, dopiero śmierć bratać nas musi?

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś w niedzielę 31 b. m. Symfronjusza i Olimpjusza

Jutro w poniedziałek 1 b. m. Wszystkich Świętych.

Wschód słońca o g. 6 m. 55.
Zachód słońca o g. 4 m. 32.

Nabożeństwo żałobne za poległych żołnierzy odbędzie się w kościele parafjalnym na Pogoni w dniu 2 b. m., t. j. we wtorek, o godz. 10 rano.

Przypominając o tym, sądzimy że zarówno nasze instytucje społeczne i kulturalne, jak i jednostki będą chciały wyrazić swą wdzięczność bohaterom, co życiem zapłacili za naszą wolność, śląc modły do Boga za spokój ich dusz.

Godziny pracy w magistracie. Poczynając od 1-go listopada, do dnia 1-go kwietnia praca w biurach magistratu sosnowieckiego rozpoczynać się będzie o godzinie 9-ej rano i trwać będzie do godz. 3 i pół po południu.

Żądania zecerów. Zecerzy, pracujący w drukarniach Zagłębia Dąbrowskiego, zażądali podwyżki, którą na konferencji u inspektora pracy ustalono na 50 proc. płacy dotychczasowej; podwyżkę tę przyznano. Ponieważ budżet naszego pisma wynosiłby około 230 tysięcy marek miesięcznie, przeto na żadną zmianę płac dotychczasowych zgodzić się nie możemy. Dziś już tylko od pracowników zależeć będzie, czy „Iskra" ma wychodzić dalej. Wydawnictwo uważa, że najniższa płaca wynosząca z górą 6 tys. marek, stanowi dostateczne wynagrodzenie za pracę zecera. Związek mniema, iż to za mało, więc....

Najbliższa przyszłość pokaże, co będzie dalej.

Handel kożuchami. Jak legalną była sprawa żądań kolejarzy co do wydania im w roku bieżącym ubrań ochronnych pezpłatnie, która to sprawa uwzględnioną została w punkcie 11 żądań strejkujących, — tego dowodem jest sprzedaż kożuchów służbowych, uprawiana przez pewnego funkcjonarjusza kolejowego w Sosnowcu, który sprzedaje kożuchy w żądanej ilości, po cenie od 5000 do 12000 marek za sztukę...

Za poległych na polu odbędzie się nabożeństwo żałobne we środę, d. 3 listopada o godz. 9 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu.

Niszczenie drzewek. Posadzone na wiosnę roku bieżącego drzewka na ulicy Ostrogórskiej, poogryzane są przez wałęsające się samopas kozy, skutkiem czego prawdopodobnie wszystkie uschną.

Należałoby pouczyć właścicieli tych kóz o obowiązku szanowania własności publicznej, zmusić ich do zamykania kóz i nałożyć na nich przykładną karę pieniężną.

Podziękowanie. Pani N. D., która wszystkie swe klejnoty rodzinne ofiarowała na ciepłą odzież dla żołnierza, kapelan 11 p. p., ks. Kluszczyński, wyraża za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie w imieniu obdarowanych.

Pod adresem dyrekcji teatru. W imieniu tysięcy naszych czytelników prosimy dyrekcję o odwołanie przedstawienia popołudniowego w poniedziałek. W dniu tym katolicy idą na groby modlić się za dusze zmarłych, więc na „Manewry jesienne" nikt nie pójdzie.

Ze szkół. W 7 i 8 klasach gimnazjum w Sielcu lekcje rozpoczynają się we środę d. 3 listopada o godz. 9-ej rano. Uczniowie, którzy brali zaświadczenie dla władz wojskowych, mają się stawić do szkoły w tym terminie.

Posiedzenie rady miejskiej. Na posiedzeniu rady wszystkie wnioski przyjmowano niemal jednogłośnie. Najważniejszą sprawą były „przypisy o czasie pracy w handlu i przemyśle w m. Sosnowcu". Przepisy te ostatecznie uchwalono. Między innymi przepisy te przewidują, że sklepy spożywcze, kolonjalne, owocarnie, wędliniarnie i t. p. mają być otwarte od godz. 9-ej rano do 1-ej po poł. i od godz. 3-ej do 7-ej wieczorem, sklepy zaś wyłącznie z mlekiem od godz. 7-ej rano do 12-ej w poł. i od godz. 6-ej do 9-ej wieczorem. Dalej przepisy określają czasy pracy w księgarniach, kantorach pism, zakładach fryzjerskich, restauracjach stosownie do potrzeb mieszkańców miast. W końcu jest mowa o subjektach i innych pracownikach, zatrudnionych w handlu, których czas pracy nie powinnien przekraczać określonej przez sejm ilości godzin pracy na tydzień bez względu na długość czasu, w którym sklep będzie otwarty.

Znalezienie noworodka. Na cmentarzu cholerycznym w Czeladzi znaleziono dn. 30-go b.m. o godz. 9 m. 30 noworodka, płci dotychczas nieskonstatowanej, owiniętego w gazetę. Noworodka złożono do kostnicy i zarządzono sekcję zwłok.

Aresztowanie notorycznych złodziei. Władze policji będzińskiej osadziły w więzieniu Bronisława Majkowskiego, Antoniego Błaszczyka, Franciszka Bobra i Abrama Szmuklera, przyłapanych na szeregu kradzieży.

Zabójstwo. Dnia 28 b. m. o godz. 6 m. 50 wieczorem na ul. Łośnickiej w Zawierciu, obok restauracji „Pod Jodłą", został postrzelony kontroler fabryki T-wa akc. „Zawiercie", Tomasz Latacz, przez nieznanego sprawcę. Latacz został zraniony dwoma wystrzałami rewolwerowymi. Rannego przewieziono do miejscowego szpitala. Według przeprowadzonego dotychczas dochodzenia wynika, że powodem zamachu była zemsta osobista.

Teatr H. Czarneckiego dziś czynny dwukrotnie popołudniu „Wesoła para", wywołująca bezustanny śmiech, którą urozmaicają tańce; wieczorem rekordowa „Księżniczka czardasza", ściągająca stale tłumy publiczności.

W poniedziałek z powodu święta teatr czynny będzie również dwukrotnie: popołudniu operetka wojenna Manewry jesienne" z kadetem Wallensteinem na czele; wieczorem „Cnotliwa Zuzanna" ze świetną jej przedstawicielką p. Bonecką w roli tytułowej. Operetki powyższe urozmaicone będą popisami baletowymi.

„Dziady", potężne arcydzieło Mickiewicza w inscenizacji Wyspiańskiego ukaże się na wtorkowym przedstawieniu, jako w Dniu Zadusznym.

W środę w Będzinie jedno przedstawienie.

W czwartek teatr czynny w Dąbrowie.

Koncerty w Zaciszu. W restauracji „Zacisze" koncertuje artystyczna para: p. J. Moszkowicz i p. E. Szpilmanowa. Pan M. prócz skrzypiec uprawia grę na ksylofonie i na kijach, z których wydobywa dźwięki, głaszcząc je rękoma w rękawiczkach wykalafonjowanych. Popisy tej pary artystycznej są stale oklaskiwane przez liczną publiczność i to nie tylko dla oryginalności instrumentów, lecz i ze względu na prawdziwie artystyczne wykonanie utworów przeważnie lżejszych.

Pożar w teatrze. W dniu onegdajszym w teatrze miejscowym w czasie przedstawienia w garderobie aktorskiej od pieca zapaliły się belki sufitu. Dzięki obecności w teatrze posterunkowych straży ogniowej ochotniczej T-wa Hr. Renard pożar w zarodku udało się stłumić.

Z Niwki.

(Koresp. wł. „Iskry")

W dniu 20 b. m. o godz. 11 z rana na kopalni „Jerzy" w Niwce zapaliła się szopa, w której wydawanym bywa chleb dla robotników.

Pożar powstał skutkiem zapalenia się drewnianej ściany, przylegającej zbyt blisko do rozpalonego żelaznego piecyka. Straż ogniowa kopalniana szybko pożar ugasiła, tak, że skończyło się na uszkodzeniu szopy i części dachu na przyległej remizie strażackiej.

Tegoż dnia, o godzinie 11 wieczorem, z niewiadomej przyczyny zapalił się dach na wzmiankowanej wyżej remizie strażackiej. I tym razem strażacy szybko ugasili pożar, wyprowadziwszy z remizy wszystkie narzędzia. Uszkodzony został dach na remizie oraz sufit.

Szkody wyrządzone przez oba pożary wynoszą około 25000 marek.

Kradzieże są tutaj na porządku dziennym. Niedawno ukradziono z młyna wodnego na Bobrku kilkaset funtów mąki. Przed kilku dniami znów, po wyłamaniu otworu w ścianie murowanej, ukradziono panu Ch. z komórki przy domu kopalnianym w pobliżu kopalni 10 indyków, wieprza i kilka kur. Straty, poniesione przez p. Ch., przenoszą 8000 marek. Złodzieje, jak zwykle, pozostają niewyśledzeni.

Nasze Towarzystwo muzycznodramatyczne urządziło niedawno trzy przedstawienia, na które złożyły się: jednoaktówka „Okopy na Pradze", jednoaktówka „Zosia druhna" i sztuka ludowa w 2 aktach, nagrodzona na konkursie, p. t. „Swaty".

Wszystkie trzy sztuki, starannie wyreżyserowane, zostały odegrane bez zarzutu, a choć wszystkie role odegrane zostały starannie, to jednak na wyróżnienie zasługują: p-na L. Kułakówna, która odtworzyła miluchną i sympatyczną Zosię druhnę. W „Swatach" zaś dodatnio wyróżniły się panie L. i A. Kułakówny, p. Paduchówna, p. L. Duszyk, R. Rudniak i p. Helbin. Niemniej dodatnie wrażenie zrobiły aktualne „Okopy na Pradze", dając pole do wyróżnienia się dobrze obmyśloną grą pp. Kowalikowi, St. Halamie i R. Budniakowi.

Życzyćby tylko należało, aby przedstawienia rozpoczynały się wcześniej, gdyż jak obecnie rozpoczynają się często dopiero po godzinie 9-ej i kończą o godz. 1 w nocy, co może niejednego odstraszyć od bywania w teatrze.

Zwracamy na to uwagę zarządu T-wa muz.-dram.

Ryś.

Telegramy.

Rocznica bohaterstwa Lwowa.

Lwów, 30 października.

W drugą rocznicę rozpoczęcia walki o polskość Lwowa odbyło się dziś w sobotę, uroczyste nabożeństwo w kościele św. Elżbiety, a następnie odsłonięcie tablicy pamiątkowej w szkole im. Sienkiewicza, gdzie zorganizowała się pierwsza załoga obrony Lwowa przed najazdem ukraińskim.

Miasto przybrało wygląd świąteczny.

Ziemia dla żołnierzy.

Warszawa, 30 października.

(P. A. T.)

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 29 b. m. rozpatrywała pod przewodnictwem prezesa ministrów projekt ustawy nadania ziemi dla żołnierzy polskich.

Ograniczenie ruchu pociągów.

Warszawa, 30 października.

(P. A. T.)

Celem uzyskania parowozów dla ruchu towarowego ogranicza się od północy z wtorku na środę, t. j. z 2-go na 3-ci listopada włącznie do 10-go listopada ruch osobowy w całym państwie, łącznie z ruchem pociągów podmiejskich.

Antoni Łapiński

Długoletni praktyk w dziedzinie prawno-sądowej

Obrona-Porady-Prośby.

sprawy karne i rozwodowe

Przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 3-ej do 6 wieczór przy ulicy Warszawskiej № 20.

Doktór medycyny

Józef Hałacz

ordynator powiatowego szpitala wenerycznego ordynuje w chorobach skórnych, wenerycznych i wewnętrznych.

od 3 do 7 wieczór (oprócz świąt).

Preparat 606 (914). Badanie krwi.

Będzin. Plac 3 Maja № 3.

Pasy
skórzane oryginalne angielskie z sierści wielbłądziej „REDDAWAY” bawełniane, parciane i „BALATA”.

Smar do pasów.—Łączniki metalowe „JACKSONA”.

Węże
parciane i gumowe tłoczące i ssące, do młotków pneumatycznych i kwasów. Pakunki konopne, bawełniane i azbestowe.

Płyty gumowe i azbestowe.-Płyty „Klingerit” „i „Moorit”.

PUTZWOLLA
bawełniana kolorowa i biała do czyszczenia maszyn. Opony na wozy nieprzemakalne oraz płótna brezentowe surowe i impregnowane. Lampki karbidowe oraz oszczędnościowe „OSRAM” i „VERTEX”. — Armatury i rury gazowe.

dostarcza ze składu po cenach fabrycznych

DOM HANDLOWY

Edmund Moszkowski

WYDZIAŁ TECHNICZNY

SOSNOWIEC: Dęblińska 7 Tel. 133. KATOWICE: Holteistr. 29 Tel. 2003.

„TRANSPORT POLSKI“
SPÓŁKA AKCYJNA

Zarząd w Warszawie, Al. Jerozolimskie 84

niniejszym podaje do wiadomości, iż w SOSNOWCU przy ul. Modrzejowskiej 27 otworzona została ajentura pod kierownictwem p. I. KURNOWA.

W zakres działalności „TRANSPORTU POLSKIEGO“ wchodzi: transportowanie i asekuracja ładunków we wszystkich kierunkach, ekspedycja, cienie i magazynowanie towarów, udzielanie zaliczek (warrantów), inkaso i wykonanie wszelkiego rodzaju komisowych zleceń.

ODDZIAŁY WŁASNE:

WARSZAWA, ŁÓDŹ, GDAŃSK, KRAKÓW, LWÓW, BIAŁYSTOK, CZĘSTOCHOWA, SOSNOWIEC, PŁOCK, BYDGOSZCZA, RADOM, KIELCE, OSTROWIEC, KONSKIE, SKARZYSKO, SZYDŁOWIEC, OPATÓW, LIPSKO i ZAWICHOST.

KOMUNIKAT.

Wydział Aprowizacyjny Magistratu m. Sosnowca podaje do wiadomości, iż poczynając od dnia 2 listopada r. b. wydawana będzie w sklepach Kooperatyw i Stowarzyszeń pozakontygentowa pszenna mąka amerykańska w cenie 18 mk. za 1 funt na pozostałe kupony chlebowe i № 6 z miesiąca sierpnia, września i października r. b. po 1 funcie na kupon.

Będzińska fabryka kapeluszy
H. KISNERA, Będzin, Kołłątaja 27.

zaangażowała wykwalifikowanych pracowników z Paryża i jest w stanie wykonać wszelkie roboty, wchodzące w zakres kapelusznictwa (męskie i damskie) podług najnowszych fasonów paryskich.

Szybkie załatwienie. Ceny niskie.



ŚWIERZBĘ usuwa w ciągu 3 dni mydlana **„MAŚĆ P-ra HEBDY“** uznana przez powagi lekarskie.

Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny ciała, z łatwością się zmywa wodą.

Żądać w aptekach i skł. aptecznych tylko „Maść P-ra Hebdy“ z świerzbowcem na etykiecie. Słoiki na 1-3-12 osób. Tow. E. Hebda i S-ka Warszawa, Elektoralna 18 tel. 1-37. Dla koni od świerzby i parcha **„EKWOL-HEBDA“**

Okulista Dr. Medycyny

Ł. CWIBAK

były asystent ordynator ocznej kliniki Wojenno - medycznej akademji w Petersburgu, przyjmuje i operuje ocznych chorych codziennie prócz niedziel od godz. 12 i pół—2 pp.

BĘDZIN, ulica Kołłątaja № 30 I piętro (dom Erlicha).

Dr. Medycyny

Wasyli Kekało

b. Lekarz wenerycznego szpitala Specjalność choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Leczenie sifilisa preparatami 606 i 914 (Neosalwarsan). Badanie krwi.

Przyjmuje codziennie od 4—7 wiecz. we wtorki i piątki od 5—7 wiecz. w dni świąteczne od 10—1 p.p.

BĘDZIN. Kołłątaja № 33.



ponieważ:

ZORZA jestto jedyna pasta krem najwyższego gatunku, wyrabiana z tłuszczów natur.

ZORZA jest to jedyna pasta przetłuszczona, a nadmiar tłuszczu chroni skórę od pękania.

ZORZĘ wystarczy używać raz na tydzień, pozostałe dnie przecierając tylko flanelką.

ZORZA najbardziej zeschnięta skórę czyni miękką, elastyczną i wielce trwałą.

ZORZA nawet starej, popękanej skórze, po kilkakrotnem użyciu, nadaje wygląd nowej.

ZORZA, chroni skórę od wilgoci i niszczącego działania potu.

Krajowa Wytwórnia Chemiczna

Warszawa, Ogrodowa 46, telef. 187-94 i 238 90.

Reprezentant M. GEYER

SOSNOWIEC, Starososnowiecka 68.

PRACOWNIA SUKIEN I OKRYĆ DAMSKICH „IRENA“ STAROSOSNOWIECKA 18.

wykonywa kostjumy, palta, futra, suknie podług najświeższych paryskich żurnali pod kierunkiem p. KUZYK. krojczego firmy londyńskiej Revil & Rossite i paryskiej Paquin.

Wulkanizowanie
Opon i kiszek

Samochodowych

Motocyklowych

i Rowerowych

E. PLADEK SOSNOWIEC.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Zaginęła legitymacja żywnościowa na imię Władysława Górnickiego.

Zaginął paszport na imię Dawid Izrael Igra.

Potrzebny zdolny zecer. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec.

Sprzedam prawie nowe palto na podszewce Kenardowska 52 sklep.

Gdzie jest największy wybór żurnali obrazów map i pocztówek?

Kto sprzedaje najtaniej żurnale, książki, materjały piśmienne i inne?

U kogo jest się najlepiej i najuprzejmiej obsłużonym?

Tylko w Księgarni Anny Gawęckiej w Sosnowcu Renardowska 55.

Kurtka slawucka tanio, żakiet futrzany, 2 garnitury marynarkowe, 2 kapelusze męskie do sprzedania 3 Maja 18 Cegłowski.

Portrety z fotografji w ramach. Tanio! Robota pierwszorzędna. Zdjęcia do portretów bezpłatnie. Lazar, Starososnowiecka № 14.

Stare zęby sztuczne kupuję. Goldkord. Modrzejowska 31.

Zimowe żurnale mód bardzo duży wybór, oraz makulaturę gazetową na pudy i funty poleca Józef Hiawski 3-go Maja 4.

Manicur pielęgnowanie rąk przyjmuje codziennie Starososnowiecka 68 II piętro

Największą rozmaitość w towarze znaleźć można tylko w Centralnym składzie nowych i używanych mebli—gdzie kupuje i dobrze płaci za wszystko co jakąkolwiek wartość posiada jak meble, obrazy, ubrania, maszyny i t. d. B. Błotniewski 3 Maja 2

Do sprzedania owocarnia [illegible] z urządzeniem Wiadomość u[illegible] Lasika, Antoni Kuzior.

Aparat fotograficzny Reiskamer francuskiej konstrukcji, Recti Aplanat F:8 Foc. 21 cm. 13×18, dwiema podwójnemi kasetkami oraz z wkładkami na płyty 9×12 z [illegible] i dwiema migawkami okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w Redakcji „Iskry“.

Czeszę i ondoluje panie (najchętniej u pań w domu) Przyjmuje także wszelką robotę, wchodzącą w zakres fryzjerski. Felicja Adres F. Abramowiczówna Modrzejowska 35, vis a vis bramy, I piętro

Na Pomorzu tanio do przedania kilka dziesiąt domów, folwarki, gospodarstwa większe i mniejsze, piekarnie restauracje, sklepy tylko zaraz, dowiedzieć się w biurze pisania próśb podań u Gałeckiego Warszawska 14.

Fabryka Towarzystwa Akcyjnego „W. Fitzner & K. Gamper“ w Sosnowcu ma do oddania zaraz większe roboty ciesielskie. Poszukuje się również modelarza na stałe względnie zakładu modelarskiego, któryby się podjął wykonania dla fabryki modeli. Łaskawe zgłoszenia pod adresem T-wa „W. Fitzner & K. Gamper“ w Sosnowcu.

Nauczycielka szkoły powszechnej udziela lekcji. Wiadomość w [illegible] „Iskry“

Potrzebny studniarz do reperacji pompy. Wiadomość „Iskra“ [illegible]nowiec.

Potrzebni chłopcy do zbierania ko[illegible] także kobiety naprawiać worki Szwiro, Stara 10.

Kapelusze damskie i męskie przefasonowuje na najnowsze fasony po cenach konkurencyjnych Zylberglejt ul. Niemiecka № 10.

Zaginał paszport na imię Ludwik Górniak.

Młode małżeństwo poszukuje dwu pokoje umeblowane przy inteligentnej rodzinie cena obojętna. Oferty pod S. T. Z.

Sprzedam dom z wolnem mieszkaniem. Sielecka № 17.

Zaginął paszport polski i karta odroczenia wydana przez będzińskie PKU. na imię Makynwald Szydłowski.

Technik w dziale mierniczym lub budowlanym z poważnemi referencjami poszukuje posady rządowej ewentualnie prywatnej. Oferty pod „Mierniczy“ do filji „Iskry“ w Będzinie.

Szmaty i starą watę skupuję hurtowo i detalicznie, płacę najwyższe ceny. Również przyjmuję starą watę do przerabiania na kołdry Fabryka waty krawieckiej J. Palusiński, Środula

Bezzność! Przefasonowuje i farbuje kapelusze zimowe, damskie, męskie i dziecinne podług najnowszych modeli Modrzejowska 13 M. Bergman w podwórzu Sosnowiec.

Sprzedam maszynę do szycia, zegar regulator, piece żelazne, rury do pieców i inne rzeczy, pompy, st[illegible] zamki, zawiasy i różne żelastwo obręczę na beczki na kapustę. Sosnowiec, Ciasna 11, u szewca.

Pianino do sprzedania zaraz. Będzin Kołłątaja 30.

Nauczycielka z patentem Konserwatorjum udziela lekcji gry fortepianowej. Wiadomość w „Iskrze“.

Pokój do wynajęcia bez mebli. Wiadomość w Redakcji.

Uczeń 8 klasy udziela korepetycji. Wiadomość w „Iskrze“.

Okazyjnie sprzedam futro lisy syberyjskie i bobrowy kołnierz z mankietami. Modrzejowska 12, kuśmierza.

Pracownia kuśmierska M. Rozentr[illegible] w Sosnowcu Modrzejowska 12 parter. Wykonywa wszelkie roboty w zakres kuśmierstwa wchodzące jak naprz. futra, żakiety karakułowe fokowe kołnierze i mufki oraz reperację i przeróbki uskuteczniają się szybko i starannie po cenach przystępnych. Dla krawców ustępstwa

Wydawca: Wiktor Wasilerski. Drukarnia „Iskry“. Redaktor: Julian Wasilerski.